

# Szcześliwy finał poszukiwań pod Kłodzką Górą

Napisano dnia: 2024-02-26 12:26:30



**GÓRY BARDZKIE (inf. zewn.). W miniony piątek spora grupa osób wyruszyła w rejon Kłodzkiej Góry na poszukiwania nastolatka. Chłopiec odłączył się od wycieczki, której był członkiem i znalazł się w trudnej sytuacji. Na szczęście zakończyła się szczęśliwym rozwiązaniem.**

Jak informuje st. asp. **Łukasz Porębski** z Sekcji Prasowej Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu - 23 bm. ok. godz. 15:00 oficer dyżurny KPP w Kłodzku odebrał informację o zaginięciu 12-latka podczas pieszej wycieczki na Kłodzką Górę; młodzian odłączył się od zespołu...

*- Ustalono, że do momentu złożenia zawiadomienia chłopiec nie nawiązał kontaktu z rodzicami, a w chwili zaginięcia nie posiadał przy sobie telefonu komórkowego - zauważy Ł. Porębski. - Z uwagi na realne zagrożenie życia i zdrowia ogłoszono alarm dla Komend Powiatowych Policji w Kłodzku oraz Ząbkowicach Śląskich. Do poszukiwań niezwłocznie zaangażowano również policjantów Oddziału Prewencji Policji we Wrocławiu, ratowników Grupy Sudeckiej Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej, druhów Ochotniczych Straży Pożarnych powiatów kłodzkiego i ząbkowickiego, druhów z Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej OSP w Wałbrzychu, a na kolejnym etapie leśników Nadleśnictw Bardo Śląskie oraz Bystrzycka Kłodzka... Wykorzystano specjalnie wyszkolone psy.*

Na chłopca natrafiono w jakiś czas później. *- Stale pogarszające się warunki atmosferyczne, trudne górskie ukształtowanie terenu nie ułatwiały służbom prowadzenie poszukiwań... Grupa złożona z policjantów i ratowników GOPR-u zeszła z głównego szlaku, udając się odcinkiem 400 metrów drogi polnej w kierunku pobliskiego kompleksu leśnego. Właśnie w tym miejscu jeden z funkcjonariuszy usłyszał głos... Po kilku chwilach dotarł do zmarzniętego i wystraszonego chłopca. Ze względu na fakt, że jego odzież wierzchnia była kompletnie przemoczona, do momentu przyjazdu we wskazane miejsce pojazdu służb ratowniczych policjant okrył chłopca swoim ciepłym polarem. Niezwłocznie na miejscu chłopiec w stanie niezagrażającym jego życiu i zdrowiu został przekazany medykom, którzy objęli go specjalistyczną opieką. Tym razem pomoc przyszła na czas... - podkreśla Ł. Porębski.*

Opr. **(bwb)**